

(Il Messaggero - S. Carina) W oczekiwaniu na spotkanie w czwartek, w Londynie, z Pallotta, słowa Garcii wypowiedziane w sobotę, odzwierciedlają mercato Romy: najpierw sprzedać i potem kupić. Jeśli nawet porządek chronologiczny nie będzie być może zachowany, trener wyjaśni mechanizmy z przeszłości i przyszłości.

Czyli autofinansowanie, które przyniosło do tej pory przez dwa lata na cztery awanse do Ligi Mistrzów, ale również, aby przebudowywać zespół, doprowadziło do ofiary co najmniej jednego z wielkich w każdej sesji letniego mercato. Jeśli przez cztery lata przyszło 48 graczy (wyłączając młodych), na początku piątek roku Sabatini szuka bramkarza, dwóch bocznych obrońców, rozgrywającego i środkowego napastnika (niemal szkielet zespołu).

Tymczasem Roma znajduje się na rozdrożu: co zrobić z Nainggolanem, Ibarbo, Astorim i Bertolaccim? Równoczesne ich wykupienie pociągnie za sobą nakłady w wysokości ponad 35 mln. Ciężko, aby do tego doszło. Wczoraj dyrektor sportowy Cagliari, Capozucca, powiedział: *"Jeśli nie znajdziemy z Romą porozumienia w sprawie Nainggolana, może zdarzyć się wszystko"*. Mało prawdopodobny scenariusz. Obydwa kluby już zdecydowały, że Belg i Kolumbijczyk (powołany na Coppa America) będą częścią jednej operacji, która przewiduje wydatek 15 mln euro za wykupienie tego pierwszego, z kolei w przypadku napastnika będzie anulowana opcja wykupu na 12,5 mln i zostanie określone nowe porozumienie (z wygaśnięciem w czerwcu 2016), które będzie przewidywać wypożyczenie.

Dodatkowo do Cagliari pójść jacyś młodzi (Marchegiani, bracia Ricci i Balasa), co mogłoby dodatkowo obniżyć wahania w kwotach między klubami. A Astori? W związku z przyznaniem się samego zainteresowanego ("Nie wiem czy zostanę"), pozostaje niewiadomą: Juventus i Milan są gotowe pójść dalej. Bertolacci pozostaje zagadką: jeśli zostanie wykupiony, trudno aby został. Posłuży do zarobienia pieniędzy, razem z Vivianim, Destro, Doumbia, Gervinho i być może Ljajicem i/lub (patrząc na trend z ostatnich lat) któregoś z wielkich. Pieniądze, które pozwolą, razem z wpływami z Ligi Mistrzów, przestrzegać ściśle reguły UEFA (uzyskać zrównoważenie budżetu na sezon 2017-2018, nie przekraczając łącznego deficytu na lata obrotowe 2015 i 2016) i pozyskiwać graczy. Za darmo zablokowany został Ayew, 6 mln euro plus bonusy zarezerwowano na młodziutkiego Sergio Diaza. Sabatini chce Handanovica na bramkę i celuje w bocznych, Bruno Peresa na prawą i Digne lub Babę na przeciwną stronę. W ataku poszukiwany jest środkowy napastnik: Dzeko jest marzeniem Garcii, Bacca dyrektora sportowego. Niespodzianka jednak jest tuż za rogiem.

Autor: abruzzi